Nr.I Ds.221/46 14

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 11 lipca 1946 r. w Zamościu. Podprokurator I rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Zamościu z siedzibą w Zamościu w osobie Podprokuratora M. Męczyńskiego, z udziałem Protokolanta E. Harasymowicza, na mocy art. 20 pkep. wprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 k.p.k. po czym zeznał co następuje:
Imię i nazwisko: Kurzępa Karolina,
Wiek - 64 lat
Imiona rodziców: Wincenty i Józefa
Miejsce zamieszkania: Majdan Wielki, gm. Tarnawatka,
Zajęcie: rolniczka, mąż kowal,
Wyznanie: rzym-kat.
Karalność: niekarana.
W roku 1939 tego samego dnia, którego Niemcy weszli do naszej wioski była walka między wojskiem polskim a niemieckim. W czasie tej walki zginęło pięciu Niemców a jedenbył ranny i leżał koło studni gromadzkiej niedaleko mego mieszkania. Ja ze swoją sąsiadką litując się, że on cierpi, chciałam mu dać wody i w tym czasie przylecieli sanitariusze niemieccy, zabrali tego żołnierza a inny oddział przyprowadził 46 żołnierzy-jeńców polskich, których ustawiono w cztery rzędy przez płotem niedaleko studni i do nich i mnie dołączono. Dowódca oddziału niemieckiego zaczął wygrażać żołnierzom polskim rewolwerem i coś do nich krzyczał po niemiecku, przeklinał i mówił, że żołnierze polscy i cywile wyjęli oko oficerowi niemieckiemu i go zabili. Oficer ten niemiecki miał przestrzelone oko, co zbadała niemiecka komisja wojskowa. Za chwilę przyniesiono maszynowy karabin a przynieśli do żołnierze niemieccy. W międzyczasie plutonowy wojska polskiego, Hajdukiewicz Aleksander, który stał w pierwszej linii został uderzony rewolwerem w twar przez Niemca, tego który wygrażał rewolwerem ja z tego skrzystałam, uciekłam za furtkę i upadłam za płotem. Za kilka chwil Niemcy z naszynowego karabinu zabili wszystkich Polaków. Później jeszcze przez 2 godziny stali i każdego z tych żołnierzy polskich, którzy poruszali się dobijali strzelając w głowę. Później odeszli i wykopali dół. Jak ci Niemcy odeszli dwaj żołnierze polscy z liczby rozstrzelanych wyczołgali się, gdyż byli lżej ranni, uciekli do wioski, gdzie przez kilka dni ukrywali się w naszej wiosce. Jak oni się nazywali, tego nie

wiem. Wiem jednak, że oni uratowali się. W dole wykopanym później Niemcy pochowali tych 44 zamordowanych żołnierzy polskich.
Odczytano.
Podpisał:
/-/Harasymowicz

Niepiśmienna
wskutek prośby podpisał
/-/podpis nieczytelny

Podprokurator:
/-/Męczyński